

dzy nimi. Punktem kluczowym, który zawazył na ich dalszych losach, stało się zaproszenie na kilka tygodni przez Izabelę jej biednego kuzyna, Karola, w którym według plotek i pomówień miała być zakochana, kiedy zgadzała się wyjść za Stanisława.

Przepaść też dzieląca ich wzrastała coraz bardziej, aż wywzajemniając się mężowi za szukanie poza domem rozrywek, pani Izabela zaprosiła na parę tygodni, wracającego właśnie z zagranicy, tego samego kuzyna, względem którego, jak utrzymywali ludzie, nie była obojętną niegdyś. Pan Stanisław mógł wprawdzie nie pozwolić jej przyjmować go w swym domu, sądził wszakże, iż zakaz taki, zdradzając pewną drażliwość czy zazdrość, ubliżałby jego powadze. Kuzynek więc przybył w gościnę, wyszedłszy jednak w dwa tygodnie później z gospodarzem na polowanie, nie powrócił więcej. Znalaziono tylko trupa z roztrzaskaną czaszką, Gorycki zaś uwięziony, natychmiast się do winy przyznał.¹²

O popełnionej zbrodni wspomina w noweli narrator, nie podając jednak żadnych szczegółów dotyczących popełnionego przez Stanisława czynu. W dalszej, rozgrywanej się w więzieniu części utworu przestępstwo oraz jego motywy zostały przedstawione przez Goryckiego w długim dialogu prowadzonym z adwokatem. Zdaniem Stanisława morderstwo popełnione na kuzynie Izabeli wynikało ze skomplikowanych relacji, jakie istniały w małżeństwie Goryckich, oraz z gorącej miłości, jaką mąż obdarzał swoją żonę, czego jednak, ze względu na własną dumę i obawę kolejnych szyderstw, nigdy jej nie powiedział. Z jego słów wynikało, że podczas polowania Karol drwił z bogatych ludzi, którzy nawet małżeństwo traktują jako rodzaj transakcji finansowej. Wypomniął też Stanisławowi, że gdyby nie kwestie pieniężne, Izabela poszłaby za głosem serca i wybrała na męża Karola. Wywiązała się kłótnia, którą zakończył dopiero strzał z dubeltówki. Stanisław popełnił więc morderstwo w afekcie, ogarnięty gniewem i zazdrością, w znacznym stopniu sprowokowany przez krewnego. Nie wykorzystywał jednak tego argumentu dla swej obrony, lecz przeciwnie, czuł spoczywający na nim ciężar winy i nie zamierzał uchylać się przed sprawiedliwym wyrokiem.

Co się dalej działo, nie wiem. Za jednym gorącym wyrazem poszedł drugi, wreszcie strzał własnej dubeltówki oprzytomnił mnie dopiero. Karol leżał krwią zbroczony, a ja... ja byłem zbrodniarzem!¹³

W *W więzach* motyw przestępstwa posłużył pisarce do wprowadzenia tematyki, która dominowała w całej jej twórczości, czyli do kwestii kobiecej. Krzyżanowska często krytycznie wypowiadała się na temat małżeństw zawieranych z rozsądku, szczególnie jeśli małżonków nie łączyły żadne inne względy poza korzyściami materialnymi. W noweli przedstawiła więc rodzinną tragedię – z dalszego rozwoju akcji wynika, że Karol był dalszym krewnym nie tylko Izabeli, ale też Stanisława¹⁴, co czyni zbrodnię Goryckiego

jeszcze straszniejszą – która miała swe podstawy w związku opartym na niewłaściwych podstawach. O skali wzajemnych nieporozumień między małżonkami świadczyło też wyznanie Izabeli podczas rozmowy z adwokatem, że ona od dawna kochała Stanisława, lecz przed pojednaniem z nim powstrzymywała ją własna duma oraz obawa przed odtrąceniem. Jej wyznanie stanowiło pretekst do wprowadzenia do noweli tematyki związanej z naturalnym posłannictwem kobiety, jej doskonałością charakteru oraz wyższością moralną nad mężczyzną¹⁵, a także do umiejętności przebaczenia i pojednania w imię ważniejszych wartości, w tym ratowania mężczyzny przed moralnym upadkiem oraz ocalenia jedności rodziny.¹⁶ Adwokat zarzucał Izabeli, że ta, powodowana egoistyczną dumą, sprzeniewierzyła się kobiecemu posłannictwu. Dostrzegając słabości i wady charakteru męża, powinna była zrezygnować z własnego uporu i poprzez dobroczynne oddziaływanie na Stanisława, rozbudzić w nim szlachetniejsze pierwiastki charakteru, co pozostawało w zgodzie z przekonaniem o uszlachetniającym wpływie kobiety na mężczyznę.¹⁷ Upór Izabeli oraz niezgodne z kobiecą naturą postępowanie w konsekwencji doprowadziło do zbrodni, która kosztowała życie jednego człowieka, a drugiego skazywała na przewidywaną kodeksem karnym karę zesłania. W ten sposób w ocenie adwokata Izabela stawała się moralnym współnikiem przestępstwa popełnionego przez Stanisława.

– Czy sądzisz pani, że Bóg, składając w drobne wasze ręce los i duszę mężczyzny, żadnych na was nie kładzie obowiązków, że wystarczy tu dzielić biernie życie męża i jego stanowisko? Stanisław był porywczym i gonił za majątkiem, od żony jednak zależało stłumić te złe instynkty, wydobywając na jaw z bogatej jego natury szlachetne w zamian pierwiastki. Nie uczyniłaś pani tego, wolałaś dla zło rozumianej miłości własnej, dwa od razu poświęcić istnienia, wolałaś jednego skazać na śmierć, drugiego na wieczne wygnanie.¹⁸

Pomimo prób obrony Stanisław został skazany na zesłanie na Syberię i pozbawiony praw stanu. Na wyroku zawazył fakt, że Gorycki nie w pełni współpracował z adwokatem sugerującym, żeby jako okoliczności łagodzące przedstawić relacje łączące Stanisława i Izabelę, co wymagałoby od kobiety złożenia zeznań. Na to Gorycki nie chciał się zgodzić, nie zamierzał bowiem szczegółowo przedstawiać w sądzie relacji łączących go z żoną. Pragnął ją zarazem uchronić przed koniecznością wystąpienia w charakterze świadka i opisywania ich sytuacji małżeńskiej wobec obcych ludzi, co Izabela mogłaby odebrać jako kolejne upokorzenie ze strony męża.¹⁹ Gorycka była obecna w sądzie dopiero podczas odczytania wyroku. Wówczas też zdecydowała się na pierwszą prawdziwie szczerą rozmowę z mężem. W celi więziennej wyznała mu swoje uczucia i zapowiedziała, że dobrowolnie zamierza udać się z nim na zesłanie, powołując się na miłość do męża oraz

złożoną przysięgę małżeńską. Jednocześnie przyjmowała na siebie część winy za popełnioną przez Goryckiego zbrodnię, przyznając, że wynikała ona w dużym stopniu z nieporozumień istniejących między nimi, których tylko duma i upór nie pozwalały wcześniej przezwyciężyć. Zgodnie z jej słowami zesłanie na Syberię miało stanowić karę za przestępstwo oraz szansę na rozpoczęcie nowego życia i próbę, choć niezwykle ciężką, wzajemnej miłości. Nie traciła też nadziei, że być może kiedyś wrócą jeszcze razem z zesłania. Jej decyzja wpisywała się więc w propagowany przez Krzyżanowską wizerunek kobiety – kapłanki ogniska domowego, troszczącej się o jedność rodziny i świadomej nierozzerwalności małżeństwa.²⁰ Trudno jednak jednoznacznie ocenić, czy wzajemna miłość małżonków oraz ujawniająca się w decydującej rozmowie egzaltacja wystarczą do przetrwania trudów zesłania oraz powrotu do ojczyzny.

Czy wrócą jednak? Promień miłości, który potrafił zatrzeć pamięć zbrodni mimowolnej i nawet osłodzić wygnanie, może zdoła również dodać im sił do przetrwania tej strasznej próby życiowej, może ukazując wśród lodów Syberii miraż błękitnego nieba Polski, otuchą i nadzieją podtrzyma serca skazańców.²¹

cdn.

¹ Por. S. Milewski, *Intymne życie niegdysiejszej Warszawy*, Warszawa 2008, s. 207-210.

² Por. *ibidem*, s. 211-212.

³ Por. *ibidem*, s. 211.

⁴ Por. *ibidem*, s. 222-225.

⁵ Szczególne zainteresowanie wśród opinii publicznej budziły sprawy, w których oskarżonymi byli ludzie o arystokratycznym pochodzeniu. Por. *idem*, *Niezwykli klienci Temidy*, Warszawa 2011, s. 151.

⁶ Por. A. Gemra, „Kwiaty zła” na miejskim bruku. O powieści zeszytowej XIX i XX wieku, Wrocław 2009, s. 79.

⁷ Por. *ibidem*.

⁸ Por. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Zarys teorii literatury*, wyd. 2 zm., Warszawa 1967, s. 325.

⁹ Por. nekrolog Natalii Korwin-Szymanowskiej, *Z żalobnej karty*, „Gazeta Poranna” 1922, nr 283, s. 2-3.

¹⁰ Żony często decydowały się dobrowolnie towarzyszyć mężom podczas zesłania, szczególnie jeśli odbywali on karę za działalność o charakterze narodowym. Jeżeli zaś pozostawały w kraju, niejednokrotnie decydowały się samodzielnie prowadzić gospodarstwo i wychowywać dzieci, przekazując im wiedzę o polskiej historii i tradycji. Por. M. Stawiak-Osojska, *Ponętna, uległa, akurata... Ideal i wizerunek kobiety pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009, s. 104.

¹¹ A. Krzyżanowski [N. Krzyżanowska], *W więzach*, [w:] *eadem*, *W więzach*, Warszawa 1897, s. 6.

¹² *Ibidem*, s. 11.

¹³ *Ibidem*, s. 20.

¹⁴ Zob. *ibidem*, s. 24.

¹⁵ Por. K. Utrio, *Córki Ewy. Historia kobiety europejskiej*, tłum. M. Gąsiorowska, Warszawa 1998, s. 224.

¹⁶ Por. M. Stawiak-Osojska, *op. cit.*, s. 223-225.

¹⁷ Por. K. Utrio, *op. cit.*, s. 224.

¹⁸ A. Krzyżanowski [N. Krzyżanowska], *W więzach*, s. 31-32.

¹⁹ Zob. *ibidem*, s. 21.

²⁰ Por. R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety polskiej przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010, s. 59-60.

²¹ A. Krzyżanowski [N. Krzyżanowska], *W więzach*, s. 38.

